

DWUTYGODNIK



Naczelny Organ Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.

Cierniak.

OBOWIĄZEK ŻYCIA.

... a gdy Kraj ocalę
To nie stanę, na tronie, pod tronem, przy tronie
Ja się w chwili ofiary jak kadzidło spalę
Imiona nawet nie zostanie po mnie,
Tylko echo..

Juljusz Słowacki.

Każdy człowiek powinien stanąć odważnie wobec obowiązku życia, bo wtedy nie tylko, że ten obowiązek staje mu się mniej przykrym, ale życie niezwłocznie zaczyna nabierać dla niego znaczenia. Bo jedynie tylko przez obowiązek wchodzi on w prawdziwe zetknięcie z życiem, poznaje jego wartość i usiłuje dostroić się do swego zadania.

Życie jest szkołą, w której kształtują się dusze. Mniej więc powinno nam zależeć na tem, co nam ono przynosi pod postacią zdarzeń codziennych, niż na tem, w jaki sposób przyjmujemy takowe i odpowiadamy wymaganiom i obowiązkowi każdej chwili życia.

Wszystko, cokolwiek podnosi i utrwala wartość życia, nadaje życiu urok i czyni je pięknym, zostaje okupione wielką ofiarą życia dla życia.

Pod ziemią n. p., nad którą rozbrzmiewa radość dla milionów, zdobycz życia dla jednych, zostaje okupiona ofiarą z życia innych.

Przepięknie wyraził to powszechne prawo J. Chrystus mówiąc o ziarnie pszenicznym: „Jeśliby ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię nie umarło, ońo sa-

mo zostaje, lecz jeśli umiera, pożytek wielki przynosi“.

Tak więc i my wyznawcy nauki Jezusa Chr i Jego Kościoła musimy stale oddawać coś ze swego życia t. j. pracować nad sobą, aby życie religijne trwać i plonować w nas mogło, bo bez ofiary z życia t. j. bez poświęcenia się życie nasze wyjałowuje i zamrze.

Ileż to ofiar z życia złożył w obronie swej wolności nasz Naród polski — ten związek krwi, tradycji i ideałów. Serdeczną krwią okupił niepodległość swego państwa, zdając tem egzamin z obowiązkowości swego życia społecznego.

W chrześcijaństwie najbargiej wyrażona jest ta zasada ofiary z życia dla życia. Człowiek spaczył i zepsuł życie wprowadzając doń żywioł obcy i wrogi życiu. Ten pierwiastek obcy życiu i wrogi nazywamy powszechnie grzechem, a postaci tego pierwiastka są różne. Zapanował on nad życiem niszcząc wszystko dobro i piękno, powodując spustoszenie.

Smutne następstwa grzechu wszelakiego rodzaju widzimy na każdym kroku, bo człowiek zapomniał o obowiązku swego życia.

My wyznawcy Kościoła Chrystusowego Katol Pol. Nar. musimy zawrócić z drogi zaniedbania swego obowiązku na drogę twardą i znojną obowiązku życia. Dokonamy wielkiego dzieła, odrodzimy dusze i serca, zbierzemy się do Boga, posiadziemy doskonałość chrześcijańską,

przysłużymy się wielce Ojczyźnie naszej Polsce, staniemy się Jej wzorowymi obywatelami jeśli w myśl nauki Chrystusa pójdziemy drogą obowiązku życia i będziemy umieli składać ofiary z życia dla życia t.j. poświęcać się dla wielkiej sprawy Bożej i dobra narodu.

Nic wielkiego nie stało się w świecie bez ofiary, a ponieważ największym możliwym wydarzeniem jest odrodzenie się duchowo i moralnie człowieka, który zeszedł z drogi obowiązku życia, przeto wymaga ono od nas największej możliwej ofiary (poświęcenia się) życia

Siłą wysiłku zdrowego przemienimy się w nowego człowieka, byśmy mogli śmiało powiedzieć: „Żyję ja, ale już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus“.



CO MYŚLAŁ T. HOŁÓWKO O KOŚCIELE KATOLICKIM POLSKO NARODOWYM.

(wyjątki z broszury)

Tadeusz Hołowko.

Religia -- a nowa Polska.

(Ciąg dalszy—2)

Za panowania Jagielly interes państwowy Polski nakazywał jej iść na jaknajwiększe zbliżenie się z Czechami, — Oleśnicki działając w myśl interesów Rzymu ten sojusz uniestwiał. Niezapomniany złoty wiek w historii polskiej, był jednocześnie wiekiem całkowitego upadku wpływów kościoła rzymsko-katolickiego. Tacy mocarze ducha i słowa jak Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Łaski, Bielski, Klonowicz — byli zdecydowanymi przeciwnikami kościoła rzymsko-katolickiego. Pinezów, Raków, Lublin, Brześć Litewski były ogniskami ducha protestanckiego, ale jednocześnie i kuźniami nowej kultury polskiej.

Upokarzający, najbardziej haniebnym w dziejach polskich okres saski był okresem największych, bowiem wszechwładnych wpływów kościoła rzymsko-katolickiego, można powiedzieć prawdziwej okupacji przez zakon Jezuitów. I nie ulega wątpliwości, że inaczej poszłyby dzieje Polski gdyby Zygmunt August dał się namówić na stworzenie Kościoła Narodowego w Polsce.

Po utracie niepodległości, kościół rzym.-katol., jego sfery kierownicze zwłaszcza, w stosunku do wszelkich prób wyzwoleniczych był niechętny, a często wrogi. Dowodem tego powstanie Kościuszki, ruch zbrojny zarówno w 1831 jak i 1863 roku. Stanowisko papieża Grzegorza XVI wobec powstania 1831 jak i 1846 nie można inaczej nazwać jak haniebnie potwornym. Leon XIII w 1883 r. zawarł ugodę z rządami Rosji i Niemiec kosztem najistotniejszych potrzeb powalonego, bezbronnego narodu polskiego. Episkopat polski zawsze był w szeregach tych, którzy inicjowali ugodę z zaborcami. Episkopat polski w czasie wojny europejskiej miał czas na depesze i adresy wierno poddańcze do Mikołaja II i Wilhelma II, ale nie miał, poza prześladowanym przez episkopat ks. biskupem Bandurskim, ani słowa zachęty i sympatii dla ruchu niepodległościowego

i Legionów.

Nic w tem dziwnego — pozycja episkopatu w Polsce jest fałszywa; będąc obywatelami polskimi, biskupi są faktycznie urzędnikami obcego mocarstwa, któremu na imię Stolica Papieska. A tymczasem Stolica Papieska była i będzie przeciwko Polsce, bo Polska jest fortecą zdobytą, Polacy są niewolnikami Rzymu, interesy których zawsze można poświęcić, jeśli za tą cenę zdobywa się sympatję narodów nieuznających władzy papieża.

C. d. n.

Tadeusz Hołowko

(Wspomnienia pośmiertne)

W dniu 29 sierpnia 1931 r. zamordowany został w Truskawcu przez nieznaną sprawców ś. p. Tadeusz Hołowko. Z bólem głębokim piszemy o tem. Przerwane nagle zostało bowiem życie Człowieka, którego życie i czyny najściślej związane były z ideją odrodzenia religijnego w Polsce.

Tadeusz Hołowko urodził się w Turkiestanie r. 1887. Na uniwersytecie w Petersburgu pod okiem czynnym rządów carskich organizuje jeszcze w r. 1910 młodzież niepodległościowo-postępową. Po powrocie do kraju organizuje ruch niepodległościowy. W czasie wojny światowej podczas najsroźszego stanu wojennego w Warszawie tworzy Kadry P. O. W., nawiązując kontakt z Legionami. Pracę tę prowadzi dalej za okupacji niemieckiej i austriackiej. W Polsce Niepodległej w r. 1919 prowadzi wydział prawny Ministerstwa pracy i opieki społecznej, później jako ochotnik wojska polskiego walczy z najazdem bolszewickim. Bierze czynny udział w Polskiej Partji Socjalistycznej. Zajmuje stanowisko naczelnika Wydziału Wschodniego w Ministerstwie spraw zagr. Z fanatyczną wiarą w słuszność sprawy polskiej przekonywa ludy Rzeczypospolitej, że powinny się pojednać z Państwem i prowadzić lojalną działalność dla chwały Polski i własnego dobra.

Pracuje wśród Białorusinów i Żydów na kresach wschodnich. Ostatnio zostaje posłem z ramienia stronnictwa rządowego.

Daje inicjatywę i bierze udział w pracach, mających na celu przygotowanie do zwołania Soboru Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Tadeusz Hołowko był gorącym zwolennikiem idei niezależnego Polskiego Kościoła Narodowego. Jeszcze w roku 1925 w jednym z naczelnich artykułów „Robotnika”, podając się jawnie za członka Kościoła Narodowego, występuje ostro przeciwko prześladowaniom tego Kościoła. Wydaje specjalną broszurę dla inteligencji p. t. „Religia a Nowa Polska“..., poświęconą propagandzie idei Pol. Narod. Kościoła. Do ostatniej chwili zwalcza krzywdy i bezprawia, wyrządzone Ks. Biskupowi Faronowi, księżom K. N. i jego Ludowi. Jest szczerym propagatorem legalizacji Kościoła Kat. Pol. Nar. Wysuwa i do

ostatniej chwili czynnie popiera zbliżenia Kość. P. N. z Kościołem Polsko-Reformowanym w Wilnie i jako członek tegoż Kościoła pochowany został na cmentarzu

tegoż Kościoła w Warszawie.

M. Borucki.

Reformatorowie w okresie chrześcijaństwa

Mahomet, Wiklef, Hus, Luter, Zwingli, Kalwin, Hodur.

Czas ich życia i praca.

Historję Kościoła Chrystusowego możemy podzielić na kilka okresów.

I. Okres od założenia Kościoła Chrześcijańskiego aż do czasów Konstantyna Wielkiego.

W okresie tym w r. 70 po narodzeniu Jezusa Chr. cesarz rzym. Tytus zburzył Jerozolimę. Zginęło więcej niż milion żydów. Sławni nauczyciele tego okresu: Męczennicy Ignacy i Polikarp oraz Tertuljan, Origenes, Cyprian.

II. Okres od Konstantyna wielkiego do papieża Grzegorza VII. (od 4 do 11 wieku)

Ces. Konstantyn w. zaczął panować od 306 r. Przyjął chrześcijaństwo i dał wolność chrześcijanom. Najważniejsi nauczyciele w tym czasie: Ambrōży, Chryzostom, Augustyn — którego uczniem pośrednim był Luter.

Sobór w Nicei 325 r. potępia błędy Arjusza jako kacerskie i ogłasza powszechne wyznanie wiary.

W r. 611 występuje w Arabi jako rzekomy prorok Mahomet. Jego nauka to zbiór mieszaniny pogaństwa, żydostwa i chrześcijaństwa, pełny zabobonu i zmysłowości. Islam, arabska nazwa religii mahometańskiej. Mahomet wyobraża niebo jako miejsce zmysłowych rozkoszy.

W Europie najliczniej są oni w Turcji. Mahometan jest około 250 milionów — tyle prawie co rzym.-katol. Pod koniec IX i X wieku Polska przyjmuje chrześcijaństwo. Papież Grzegorz VII człowiek chciwy sławy i władzy ustanowił prawo celibatu t. j. bezżeństwa księży. Umarł 1085 r.

III Okres od pap. Grzegorza VII do Reformacji
t. j. od 11 — 16 wieku.

Czasy inwestytury i symonji (t. j. świętokupstwa, kupczenie urządami duchow., handel łaskami, odpustami).

Przeciwko nadużyciom występuje w Anglii około r. 1371 ks. Jan Wikle — zaś w Czechach ks. Jan Hus, wielki uczony, profesor Wszechnicy praskiej. Jako kaznodzieja królewski nawoływał do poprawy obyczajów wyższego i niższego duchowieństwa i społeczeństwa. Piętnował handel odpustami zeświadczenie kleru i na gromadzenie przez nich majątków i nawoływał do pierwotnego chrześcijaństwa i czytania Pisma św.

W r. 1415 dnia 6 lipca został (na życzenie papieża i soboru w Konstancji) spalony żywcem na stosie. Bronili Go wielce Polacy. Czesi uważają ks. Husa za swego narodowego reformatora.

IV Okres od Reformacji aż do naszych czasów
t. j. od 16 — 20 wieku.

Czas ogłoszenia odpustów i zbieranie za nie ofiar przez

komisarza papieskiego ks. Tetzela — dominikanina (1517)

Przeciw odpustem występuje zakonnik — augustjanin ks. Marcin Luter, kaznodzieja i profesor wittenbergski. W r. 1517 przybił On na drzwiach kościoła zamkowego 95 tez (punktów) przeciwko handlowi odpustami. Luter to Wielki reformator Niemiec. — Ks bp. Hodur o Nim pisze:

„Luter wystąpił w r. 1517 przeciw tej papieskiej nauce, twierdząc, że Chrystus uczynił zadość przez mękę Swą krwawą, zastępczą ofiarę, sprawiedliwości Bożej za grzechy świata, więc niepotrzebne, są odpusty, ale wystarczy silna wiara w miłosierdzie Boże. Protestantyzm uznał biblię jako jedyne źródło wiary, ustanowił dla wiernych komunję świętą pod dwoma postaciami, wprowadził język narodowy do obrzędów i samorząd kościelny. Na owe czasy był to znaczny postęp, dzisiaj atoli poglądy Lutera są już przestarzałe“. (Czytaj „Chrystus“ przez ks. bpa H. str. 62)

Sobór Trydencki w 1545 r. rzucił potępienie na Lutera.

Ks. Zwingli ur. 1484 w Szwajcarii wzgardził dostojnościami dawanymi mu przez Papieża i jako kaznodzieja walczył o wprowadzenie w życie zasad Biblii.

Po ks. Zwinglim reformację szwajcarską prowadził dalej ks. Jan Kalwin ur. 1509 r. w pobliżu Paryża we Francji — umarł zaś w Genewie w Szwajcarii 1554. Biskup Hodur tak pisze o ks. Kalwinie:

„Był to najznacześniejszy obok Lutera reformator 16-go wieku. Wpływ jego nauki sięgał na Francję, Holandję, Anglię, Niemcy, Polskę i Węgry. W Polsce cała prawie szlachta przejęła się jego nauką“.

Czytaj „Polskie powszechne wyznanie (konfesja) wiary z Synodu Sandomierskiego z 1570 z przemówieniem St. Myszkowskiego, wojewody Krakowskiego, Piotra Zborowskiego, wojewody Sandomierskiego i licznej ówczesnej szlachty należącej do Kościoła Ewg. Polsko-Reformowanego zapoczątkowanego przez powyższych reformatorów.

Ks. Jan Kalwin oznaczał się wielką uczonością niepospolitą pracą i mocnym charakterem. Wyrzekł się On wielkich pożytków i dochodów, jakie miał w rzymskim kościele.

Mając lat 29 napisał uczone swe dzieło: „Nauka Chrześcijaństwa“. Surowa karność kościelna, wielka czystość obyczajów panowała za jego czasów w kościołach w Genewie.

Głosił pierwotną naukę Apostolską, oczyszczoną z błędnych przydatków ludzkich i podawał ją wedle swego zrozumienia.

W kościołach zaczęły odłąd rozbrzmiewać kazania i pienia chrześcijańskie w ojczystej mowie — narodowej.

W ostatnich dziesiątkach lat bo w r. 1897 wystąpił w Ameryce jako reformator religijny wśród Polonii amerykańskiej ks. Fr. Hodur, od roku 1907 jako wykonsekrowany biskup Kościoła Polsko-Narodowego Reformowanego w Ameryce.

C. d. n.

Jest jeszcze sprawiedliwość w Polsce!

Ale trzeba o nią walczyć!

Nowy wyrok uwalniający!

3-go października 1931 r. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Chełmie rozprawa przeciwko ks. Stanisławowi Kędzierskiemu i ks. Izidorowi Kędzierskiemu, oskarżonym z art. 97 w. I K. K. o to, że „przywłaszczyli sobie godność księży wyznania chrześcijańskiego, weszli na

cmentarz rzymsko-katolicki w szatach liturgicznych i dokonali obrzędu pogrzebowego“. Obronę wnosili zastępca mecenasa H. Świątkowskiego apl. adw. Wł. Sapiński. Oskarżał podprokurator, co w sądach grodzkich prawie nigdy się nie zdarza.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd grodzki obuksięży narodowych uniewinnił, uznając słusznie w motywach, że Konstytucja Rzeczypospolitej ustala zasadę wolności wyznań i że księża narodowi mieli prawo z tego powodu w przepisanych w Kościele Narodowym szatach odprawić modły według reguł obowiązujących w Kościele Narodowym w sposób różniący się od modłów odprawianych przez księży rzymskich, t. j. nie po łacinie, tylko w języku polskim.

Sprawa powyższa. Nr. Kg. 2124/30, który to numer każdy interesowany winien sobie skrzętnie zanotować, wykazuje, jak niesłuszne są uroszczenia kleru rzymskiego, który wytacza tego rodzaju bezzasadne procesy naszym księżom narodowym.

Ale to nie wszystko. Kler papieski nie próżnuje. Uważa on, że tylko kler rzymski ma prawo modlić się do Boga. Ludzie nie znający naszych rodzinnych stosunków polskich (czytaj polsko-rzymskich) nie mogą wyjść z podziwu i pytają: Czy to nie jest walka z religią?

„ZWIASTUNOWI EWANGIELICZNEMU“ W ODPOWIEDZI.

Ostatnie numery „Zwiastuna Ewangelicznego“, organu ewangelików augsburskich (luteran) w Warszawie, interysują się ponad miarę losami Kościoła Narodowego. Powodem tego „szczególnego“ zainteresowania jest usunięty z Kościoła Narodowego ks. Naumiuk który obecnie jako ks. pastor luteranowski w Warszawie „po swojemu“, t. j. stronniczo informuje nie znającą stosunków K. P. N. redakcję „Zwiastuna“. Ks. Naumiuk prowadzi tą planową robotę z ks. Piekarzem w klerunku rozbicia Kościoła Narodowego i przyeiągnięcia rozbitków na stronę ks. Naumiuka.

Ostatecznie nieby to nas nie obchodziło, (niechby sobie sami dalej pracowali w duchu luteranowski), gdyby posługiwali się prawdą, a nie wiadomościami zmyślonemi.

Jako chrześcijanie, zmierzamy do zjednoczenia całego chrześcijaństwa w duchu jedności i braterstwa, z obrzydzeniem stwierdzamy:

1) „Zwiastun Ewangeliczny“ w sposób nieprzyzwoity atakuje nie tylko Kościół Narodowy i jego biskupa, ale pozwala sobie na drwiny i docinki pod adresem swego bratniego Kościoła ewang. pol. ref. w Wilnie. Ma się nieraz wrażenie, że redakcja „Zwiastuna“ wynajęła sobie do pisania artykułów jakiegoś jezuitę, który wszystko robi, aby ludzi i waśnić pomiędzy chrześcijańskimi wyznaniem ad majorem papae gloriam. (dla chwały papieża).

2) „Zwiastun Ewangeliczny“ informuje czytelników

swoich jednostronnie. Nie podaje żadnych odezw, pism i wiadomości pochodzących od legalnej władzy Kościoła Narodowego, t. j. od ks. b-pa Wł. Faron. Pomija milczeniem, że „fronda krakowska“ odbyła zebranie bez wiedzy b-pa Faron, że zrobiono komedję uplanowanego z góry sądu, wreszcie, że przy legalnej władzy K. N., a więc za b-pem Faronem stoi nie tylko około czterdziestu księży nieobecnych na „zjeździe“ krakowskim, ale i ogromna większość tych, co tam byli obecni i w błąd zostali wprowadzeni. Prawie wszyscy z wyjątkiem suspendowanych, przysłali listy i artykuły wyrażające wierność ks. biskupowi Faronowi i K. P. N., co częściowo podaje „Pol. Odr.“ począwszy od 15 września b.r.

Zwolenników rozbijackiej frondy jest więc tylko kilku i są to akurat ci, którzy już dawniej zostali z K. N. usunięci (ks. Piekaż, ks. Choroszech, ks. Szczutko, ks. Szwedko, Kondratów i kilku innych).

Wcale nic nie mamy przeciwko temu, aby tych kilku księży pszeszło pod jurysdykcję Luteran ze „Zwiastuna Ewangelicznego“. Niech sobie szukają szczęścia gdzie indziej. Wolna droga!

Redakcję „Zwiastuna“ prosimy o większą oględność w dobieraniu „informacji“ o Kościele Narodowym.

Czytelnik „Zw Ew“ i „P O“
z Lublina.

UWAGA: Z braku miejsca ciąg dalszy: „Poematu stworzenia“ i „Grozy“ podamy w następnym numerze, oraz rozpoczniemy druk „List otw.“ do XX i wyzn. w A.

Wiadomości z parafji

BIAŁOBRZEGI -- Poświęcenie Kościoła

Nie wiele, bo zaledwie 8 miesięcy upłynęło od chwili powstania we wsi naszej parafji Kościoła Katol. Pol. Nar. Jako polacy i polki od dawna chcieliśmy mieć u siebie kapłana polskiego, któryby nam po polsku odprawiał Mszę św. i całą liturgję. W lutym nadesłał nam Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Faron księdza Kolonkę.

Młody kapłan lecz zapalony ideowiec zabrał się szczerze do pracy. Postanowiliśmy zbudować sobie własny polski kościół. Ks. Kolonko nie dbając na szykany, a często i na pewne sprzeciwy, czując, że robi dobrze, wysiłał się wraz z ludem tak zapalnie, że wreszcie postawił u nas piękny drewniany kościół, na poświęcenie którego zaprosił Biskupa z Zamościa Ks. Wł. Farena.

Dnia pierwszego października rano przybył Czcigodny nasz Pasterz Ks. Biskup Faron do stacji Łańcut, skąd furmanką pięknie ustrojoną, zaprzęzoną w dwa białe konie, też ślicznie upiękzone, przyjechał do parafji Białobrzegi. Na spotkanie Dostojnego Gościa wyjechała o 6 klm. liczna banderja, która towarzyszyła Ks. Biskupowi w drodze do Białobrzeg. W Białobrzegach ks. prob. Kolonko wprowadził w procesji Najprz. Ks. Biskupa do nowego Kościoła. Pod Kościołem powitał komitetowy przybyłego Arcypasterza serdecznemi słowy podając Mu na tacy klucze od kościoła i chleb z solą. Nastąpiło rzewne i pamiątkowe poświęcenie Kościoła.

Poświęcenia dokonał Ks. Biskup w asyście ks. Kolonki jako diakona i ks. Keszela jako subdiakona.

Po poświęceniu Kościoła udała się procesja z Biskupem i Kapłanami do starej kaplicy — skąd sam Ks. Biskup przeniósł Najświętszy Sakrament do kościoła. W kościele odprawił Ks. Biskup pontyfikalną Sumę, poczem wygłosił 1 1/2 godz. kazanie o znaczeniu i istocie chrześcijaństwa. W kazaniu wezwał Ks. Biskup do wzajemnej miłości wszystkich bez wyjątku i współpracy dla dobra naszej Ojczyzny. Po południu odprawił Czcigodny nasz Biskup nabożeństwo ku czci Naj. Panny Marii wyjaśniając, że cześć ta polega na naśladowaniu Jej cnót, potem udzielił przygotowanym Sakramentu Bierzmowania.

Wieczorem odbył Ks. Biskup posiedzenie z Komitetem i wyraził radość z powodu zgodnej i owocnej współpracy.

Na drugi dzień odprawił nam jeszcze Czcigodny Duszpasterz uroczystą Mszę św., wygłosił kazanie o miłości i żegnany mile i serdecznie wyjechał z powrotem do swej siedziby. Cześć Ci nasz Ojczy Biskupie za pracę i poświęcenie. Prowadź lud polski do zwycięstwa, a Bóg będzie Tobie i nam błogosławił.

Z powodu zabrania drogiego nam ks. Kolonki na inną parafję wyrażamy ks. Kolonce serdeczne podziękowanie za znojną i owocną Jego pracę.

Komitet Parafjalny.

Wiśnicz Nowy.

Niebywały pogrzeb

We wrześniu odbył się tu pogrzeb pełen podziwu. Niejaki Marcin Małarczyk dał się skusić ks. rzym. Królikowi i za obiecaną posadę i zapewnienie bezpłatnego pogrzebu wrazie śmierci któregoś z małżonków, opuścił Kościół Pol. Narodowy i wrócił do rzymskiego. — Wkrótce zachorowała mu żona. Ks. prob. Królik przybył udzielić jej ostatnich sakramentów i na własne oczy przekonał się, że Małarczyk na swej posiadzie grabarza na cmentarzu żydowskim jest okropnym nędzarzem. Widok nędzy Małarczyka nie wzruszył proboszcza posiadającego dwór.

Pogrzebu zmarłej z braku pieniędzy ze strony Małarczyka odmówił, a nawet pokropić ciała nie chciał, krzyża nie dał i biedny Małarczyk sam eksportował ciało swej zmarłej żony ku ogromnemu oburzeniu na ks. rzymskiego Królika ze strony obywateli miasta.

Ks. z Kościoła Kat. Pol. Nar. ks. Nejman chętnie byłby odprawił ceremonje pogrzebowe, lecz ks. Królik zabrał Małarczykowi dowód śmierci.

Jest to nauka dla Narodowców.

Przy tej okazji my biedni, męczennicy, zdziśiatkowani przez szykany Narodowcy zwracamy się do całego Kościoła K. P. N. w Polsce o pomoc, bo Ameryka obiecywała nam stale złote góry, lecz niestety ani dawniej, ani dziś nie wykonała.

Nowa parafja tworzy się.

Lubelskie

I my mieszkańcy w Suścu doczekaliśmy się tej radosnej chwili, że dnia 11 b. m. słyszeliśmy poraz pierwszy Mszę św. w języku polskim odprawioną przez ks. Pieca ze Szewni i ks. Tuszyńskiego, który odprawił nam uroczystą sumę i wypowiedział piękne religijno-patriotyczne kazanie. Poznaliśmy więc wzniosły cel Kościoła Katolickiego Polsko-Narodowego i postanowiliśmy założyć u siebie polsko-katolicką parafję.

Wszyscy uczestnicy w nabożeństwie w liczbie przeszło 300 osób byli zachwyceni polskim nabożeństwem. — Dziękujemy więc ks. Tuszyńskiemu i ks. Piecowi za przybycie do nas i za piękne nabożeństwo i kazania.

Nowi Narodowcy.

Z Tarnowa

Na zgromadzeniu parafjalnem uchwalono stać mocno i wiernie przy boku Czcigodnego Ks. Biskupa Farena, broniącego otwarcie praw ludu i Ojczyzny przed niezdrowymi wichrzycielami przeciw legalizacji.

Prez. K. Korczyński,

Nowa parafja.

Lubelskie

Choć każda sprawa dobra wymaga ofiar i poświęcenia my mieszkańcy wsi Czerczyce i Radowicze postanowiliśmy utworzyć u siebie parafję narodową. Ludzie chętnie podpisali się na prośbie do Najczcigodniejszego Ks. Biskupa Faron, by nam [zezwoił zorganizować parafję i dał kapłana o którego się ubiegaliśmy. Prośba nasza wysłuchana została, bo kapłana ks. Wysockańskiego otrzymaliśmy i radujemy się, że dokonujemy odrodzenia duchowego. Parafja nasza leży w powiecie Włodzimierskim. Niech żyje Ks. Biskup Faron.

Mikołaj Czop.

Druga nowa parafja.

Lubelskie

Mało znana miejscowość Sachryń w powiecie Hrubieszowskim stała się nagle ożywioną. Oto dzięki naszym staraniom zawitał do nas kapłan polsko-narodowy mianowany przez Ks. Biskupa Faron.

Cieszymy się, że już mamy stałego swego proboszcza, który poprowadzi nas dalej do Boga.

J. Sołtys.

Denków — woj. Kieleckie

Smutną rolę odgrywał w naszej parafji ks. Teper z Krakowa. Pomógł złośliwym jednostkom wygryść bardzo pobożnego kapłana ks. Bartnickiego, dlatego bo on był mianowany od ks. biskupa Faron a od parafjan zażądał, by złożyli deklarację, że się wyrzekają biskupa, obywatela polskiego, dobrego patrioty Faron, a poddają się pod opiekę biskupów amerykańskich. —

Plugawa ta robota uprawiana jest pewnie za dolary. Zapewne Rząd ukróci wnet robotę tych, którzy sieją ferment i anarchję na komendę obcej polityki.

wierny narodowiec St.

Parafja Bydgoszcz

My parafjanie, którzy pragniemy iść drogą nie obietnic ale uczciwości i osobistej pracy donosimy Wam, że biskupi Jasiński i Gawrychowski obiecali nam po 500 dol. na kościół jeśli będziemy im wierni, lecz my w ich pomoc i obietnki nie bardzo wierzymy, toteż sami musimy zakasać rękawy i swoim kosztem i wysiłkiem wznieść polską świątynię... Dolary ks. Z. nauczyły nas już dość mądrości. Nasz ks. Milewski pewnie się na to też się nie złakomi, bo obietnki to moneta zbyt stara.

stary narodowiec L. A. S.

Z Chełma

My członkowie Komitetu wyrażamy publicznie, że stoismy wiernie przy boku naszego Ks. biskupa Faron, starającego się usilnie o prawa dla ludu i Kościoła.

Komitet.

Z Bażanówki

Feliks Niemiec.

Prosimy o nowego księdza dla Bażanówki i Kosady, bo my tego kręcisza Choroszuchy nie chcemy. Prosimy o gazetę „Polskę Odrodzoną”.

Dop. red.: Ks. Choroszucha nie jest naszym księdzem. Plugawe kartki pisane do Jastkowic i Łęk oddane do Prokuratorji. Cierpliwości, a wszystko będzie dobrze i ci co sprzyjali rozbijaczom poznają, że ich oszukano i że nie tyle oni winni ile sam ks. Ch.

Z Kosarzewa

Kto nie słuca ojca i matki ten słuca Żle zrobiliśmy, że poszliśmy za ks. Piekarzem. Naraziliśmy się na wstyd i hańbę co wyjaśnić i udowodnić może nasz prezes Sieczkarz i ob. Embinger. Dziś jedyny ratunek dla nas pozbyć się Piekarza i otrzymać nowego kapłana od naszego Ks. Biskupa z Zamościa, bo i Dobruckiego mamy dość. Pływanie ich samodzielne bez zwierzchności nad nimi Biskupiej zgubiłoby nas kompletnie. Prosimy o księdza z rąk Najprz. Ks. Biskupa Faron.

parafjanie M. S., W. (pełne nazw. w red.)

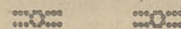
KOMUNIKATY.

Redakcja „Polski Odrodzonej”.

Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów w Polsce i w Ameryce. N. N. na „Polskę Odrodzoną” 13 dol. z Passaic N. J. — Bóg zapłać.

Zawiadamy Szanownych naszych Czytelników, że z powodu remontu w zecerni numer ten zmniejszony na 8 stron.

Wydawnictwo „Polski Odrodzonej”.



Z Kancelarji Djecezalnej.

1) Mianowany ks. Józef Reszel administratorem parafji w Biało-brzegach.

2) Przeniesieni: Ks. Szczepan Kolonko z Biało-brzeg do Tarnogóry, ks. Nowak z Tarnogóry do Chłaniowa, ks. Wysoczański przeznaczony do nowopowstałej parafji Czerczyce.

3) Urlop dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Piór.

4) Przybył nowy kapłan wyświęcony 7/X b. r.

ZAMOŚĆ w październiku 1931.

Oddany w Bogu

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynariusz na całą Polskę

Kość. Kat. Pol. Nar.

Na łańcuch prasowy

Celem wyrównania długów „P. O.” ks. Prob. z B. nadesłał 5 zł. i wzywa wszystkich Braci Kapłanów. B. z.

Z Kancelarii Kurji Biskupiej

Ci wszyscy Kapłani, którzy chcą być umieszczeni w scematyzmie i zapodani Władzom muszą w najkrótszym czasie zapodać do Kancelarii Kurji B. daty i miejsce swego urodzenia, Parafję pod jakim wezwaniem, ogólną ilość parafjan i czas powstania parafji.

Wzywa się księży Proboszczów i parafje do składania ofiar na potrzeby Kościoła i jego administrację.

Zarząd K. B.

Odpowiedzi.

Ob. Dziedzicowi z Gorzkowa: Ani Kazimierzakowi ani Dzikowi i Stefańczykowi sprawy małżeńskiej Kurja Biskupia nie załatwiała. Niechże więc nieszczęśliwi małżonkowie zwracają się po porady wprost do naszego Konsystorza, a nie do niekompetentnych księży — N. czy P. i Ban.

Różne wiadomości.

Dzień 11 listopada uznany świętem państw.

Warszawa — Jak się dowiadujemy, począwszy od roku bieżącego dzień 11 listopada, jako dzień odzyskania niepodległości państwa, uznany został za święto państwowe. W dniu tym urzędy państwowe i wszystkie sklepy będą nieczynne.

Z dziedziny pojęć prawnych.

Dowód śmierci

a ustawowe domniemanie śmierci.

Nietylko urodzenie lecz i śmierć człowieka jest zdarzeniem, z prawnego punktu widzenia, doniosłym. Wystarczy wspomnieć, że śmierć jednego z małżonków rozwiązuje małżeństwo, i że ze śmiercią osoby powstają rozszczenia innych osób do majątku po zmarłej osobie pozostalego, czyli t. zw. prawa spadkowe.

O ile zatem jest koniecznym wykazanie, że wskutek śmierci osoby, jej prawa zgasły lub dla innych osób powstały, musi być przedewszystkiem ustalone, że śmierć nastąpiła.

Takie ustalenie wymaga pewnych danych, na podstawie których należy względnie można przyjąć fakt śmierci, jako zaistniały.

temi danymi są okoliczności dwujakiego rodzaju:

1) Bądź dowód śmierci, którym może być:

a) albo dostarczenie wyciągu z ksiąg metryk śmierci, prowadzonych przez urzędowe organy, do których to metryk wpisuje się fakta śmierci na podstawie lekarskich oględzin zwłok.

b) albo przeprowadzenie dowodu innymi środkami dowodowymi, jak dokumentami prywatnymi, zeznaniem świadków, stwierdzającym fakt śmierci bezpośrednio (np. świadek widział zwłoki danej osoby w dalekim opuszczonym lesie) lub pośrednio (np. świadek widział daną osobę topiącą się w morzu.)

2) Bądź t. zw. ustawowe domniemanie śmierci, którym jest brak wieści o danej osobie przez pewien ustawowo określony czas.

Uznanie za zmarłego.

Na podstawie wyżej wymienionych danych może ustalenie faktu śmierci nastąpić w dwojakiej formie:

1) Albo w ten sposób, że władza przy sposobności i w toku załatwienia sprawy, której rozstrzygnięcie zależy od ustania faktu śmierci, uznaje, choć nie formalnym orzeczeniem i nie ze skutecznością ogólnie obowiązującą, że śmierć nastąpiła np. duchowny przyjmuje dopuszczalność zapowiedzi ślubu wdowy na podstawie metryki śmierci męża owej wdowy lub sąd bądź wszczynając postępowanie spadkowe na podstawie wyciągu z metryk śmierci, bądź rozpatrując zarzuty lokatora przeciw wypowiedzeniu, oparte na fakcie, iż lokator wszedł w prawa najmu na podstawie art. 12 ustawy o ochronie lokatorów jako syn zmarłego poprzedniego lokatora).

2) Albo w ten sposób, że sąd na żądanie pewnej interesowanej osoby wydaje samoistne, oddzielne formalne, ogólnie obowiązujące i prawnie skuteczne orzeczenie, jako t. zw. uznanie osoby za zmarłą.

Kalendarzyk Liturgiczny Narodowy.

PAŹDZIERNIK 1931 r.

| | |
|-----------|--------------------------|
| 16 Piątek | Saturnina, N. Małgorzaty |
| 17 Sobota | Jadwigi, Wiktora |

XXI-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

| | |
|--------------|------------------|
| 18 Niedziela | Łukasza Ewang. |
| 19 Poniedz. | Jana Kant. |
| 20 Wtorek | Ireny, Marty |
| 21 Środa | Urszuli p. m. |
| 22 Czwartek | Korduli, Filipa |
| 23 Piątek | Seweryna, Romana |
| 24 Sobota | Rafała Arch. |

XXII-ga Niedz. po Zesłaniu Ducha św.

| | |
|--------------|------------------------|
| 25 Niedziela | Kryspina |
| 26 Poniedz. | Ewarzysty |
| 27 Wtorek | Sabiny |
| 28 Środa | Szymona i Tadeusza Ap. |
| 29 Czwartek | Felicjana |
| 30 Piątek | Narcyza b. Alfonsa |
| 31 Sobota | Antonin b. W. |

22 niedziela po Zesł. Ducha św. Kolor szat litur. zielony Lek. z listu św. Pawła do Filipensów roz. 1, w. 6-11. Ew. według św. Mateusza roz. 22, w. 15-21. Treść Ew.; O oddawaniu podatku należnego.

Nowy szmugiel. Znany roznosiciel gazety plugawiejszej K. P. N. t. z. „Prawdy Kat.” braciшек Sz. znany Sądowi Radomskiemu został znów przyjętym przez O. Piekarza i obdarzony jakąś nominacją, którą Policja natychmiast skonfiskowała i „braciszka” pod klucz więzienny zabrała. Brudna robota O. P. z braciszkiem znów marnie się zakończyła.

Ks. A. Piec.

obecny na „zjeździe“ 2/9 b. r.

OTWARTE SŁOWA.

Do

Najp. Księdza Biskupa Franciszka Hodura,
oraz wszystkich Biskupów Polskiego (Ameryk.) Narodowego Kościoła w Ameryce.

Przewielebni księża Biskupi!

W chwili kiedy nasz Kościół Kat. Pol. Nar. w Polsce cierpi fizycznie i moralnie od wrogów, w chwili kiedy zaczęła się wkradać do naszej młodej organizacji z Waszej winy niezgoda osobista, pragnę i ja jako młody kapłan, sługa Chrystusa Pana, zabrać głos w liście otwartym, na łamach „Polski Odrodzonej”, by przemówić do Was Księża Biskupi za oceanem i wyjaśnić dlaczego chcemy rozwijać się niezależnie od Was.

Obserwując bieg polityki Waszej już od dłuższego czasu, przekonałem się sam osobiście, iż Waszą wolą jest abyśmy Was ślepo słuchali i co Wy za oceanem bez naszej obecności skombinujecie byśmy my tu w Polsce to w czyn bezapelacyjnie wprowadzali. Nie potępiam tu Waszej Konstytucji, ani demokracji w Kościele, ale nie mogę znieść tej fałszywej demokracji, która jest raczej dyktaturą Waszą, a nie demokracją. Nie mogę też patrzeć, aby jakaś familjantka z Krakowa pani H. czy K. nadawała kierunek Kościołowi Narodowemu w Polsce, uczyła księży moralności i zdawała sprawozdania za ocean do Was Przew. Księża Biskupi.

Byłem świadkiem naoczny różnych zjazdów, synodów, konferencji więc zauważyłem jak to się wszystko odbywa i kto i co tam decyduje.

Krzywdą moralną jest dla nas w Polsce to, że Ameryka nas nie broni przed kryminałami i wszelkimi prześladowaniami a przeciwnie — pisze się w „Roli Bożej”, że tu w Polsce nam kapłanom i wyznawcom żadna krzywda się nie dzieje — Co cierpią księża, lud i dzieci w szkołach tego Ameryka widać nie wie, bo nie chce wiedzieć. Przyjeżdżacie co chwila do Polski ratować niby sytuację, pomagać nam w utrapieniu — w nędzy i niedoli — zwiedzacie i wycieracie swojemi biskupimi sukniemi pierwszorzędne krakowskie, warszawskie hotele — restauracje i uciekanie do Ameryki, pisząc potem w „Straży”, „Roli Bożej”, iż dobrze nam się powodzi, że wszelkie sprawy żeście z nami załatwili, że żadnego prześladowania niema, że pomocy udzieliliście. Lecz komu i ile? Chyba, że policzycie koszta bezowocnych, a tak rujnujących nas zjazdów. Tu księża o głodzie i niedostatku — poświęcają

wszystko aby pomagać ludowi uciemżonemu w Polsce, aby ta idea Kościoła Narodowego zdobyta krwią kapłanów i Ludu Polskiego, zroszona jękami i płaczem dzieci polskich maltretowanych, gnębionych przez wrogów — aby ta idea mogła się rozwinąć kiedyś w pełny kwiat, to Wy swą „wizytacją” po Polsce doprowadzacie nas do ruiny i upadku, popierając piśmidła anarchistyczne (X.P.) i wszelkie ułotki Kościołowi naszemu szkodzące i Wam nic dobrego nie zwiastujące.

Żebyście chociaż mieli przeciwko czemu występować, to już by mi nie żal było ale przeciwko staraniom Ks. biskupa Farena o legalizację? bo to „wielka zbrodnia”. Doprawdy sami kpicie z tego dzieła, które żeście rozpoczęli.

Swoją taktyką amerykańską przekreślacie nasze porywy szlachetne i wzniosłe i plujecie sobie w twarz.

Czy ks. Piekarczyk, Naumiuk czy pani K. czy H., czy ks. Choroszucha to już wszystko? Wy tylko kłaczycie się z krzykaczami jak Jurg. Jaśk. Kwol. i ich mocno opłacacie, a kapłanom, którzy spokojnie pracują, którzy są może chlubą Kościoła N. to z nich kpicie jako młkon-tendów i t. p. Znana nam już Wasza polityka. My tu w Polsce z groszowych ofiar żyjemy a Wam wątpliwe czy na 1 dzień wystarczy 10 dol. Wpierw nauczcie się sprawiedliwego kierowania Kościołem, później będziecie domagać się wierności z naszej strony. Któż więc zdradza Kościół? Nie my ani Ks. bp. Faron, ale ci, co zamiast pomóc Kościołowi trwonią pieniądze na różne świecidełka, krakowskie, warszawskie, wiedeńskie, rzymskie, berlińskie, paryskie i różne ułotki i tyjące kart z pozdrowieniami. Nie ci więc są zdrajcami co pracują o głodzie i niedostatku od świtu do nocy aby podnieść i rozwinąć Kościół Polski, aby dać ludowi prawa, aby kapłani mogli nauczać w szkołach, aby kapłani nie byli pośmiewiskiem i ofiarami nędzy i niedoli. Wy o tem wiecie, ale chcecie aby ksiądz tu w Polsce był formalnym żebrakiem i blagierem samego siebie i ludu. Toteż Wam się nie podoba legalizacja, która by zapewniła przyszłość K. N. w Polsce i uratowała Go od rozkładu.

Pisząc tych parę słów, za które zostanę potępiony od Was jednak śmiało piszę to co mię boli. Wzywam Was Przew. Biskupi do zgodnej współpracy z ludem — lecz nie obłudnej jak dotąd. Niech się starają wszyscy począwszy od Biskupów aż do wyznawców aby w K. P. N. panowała miłość, sprawiedliwość, a żadna wroga siła nas nie zgniecie.

Nie przeszkadzajcie nam pracować w ładzie i miłości pod jurysdykcją Najprz. Księdza Biskupa Ordynariusza Farena.

Szewnia, 4/X. 1931 r.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Udr.“: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron,

redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsera w Zamościu.